

WANDA KARPIŃSKA

Wanda Karpińska

kl. III

Szkoła nr 1 w Parczewie

1946 r.

Moje przeżycia w czasie wojny

Miałam osiem lat, gdy wybuchła wojna. Byłam za Bugiem. Pojechaliśmy na kolonię do dziadka. Myśleliśmy, że tam będzie bezpieczniej, ale tam właśnie przechodził front. Walka była okrutna. Całe siedem dni byliśmy w schronie. Ludzie chowali się dokąd mogli. Małe dzieci płakały. Sama ja też płakałam. Psy wyły. Ludzie z tłumokami uciekali. Naokoło nas się paliło. Mój brat zaczął się jękać, jak koło nas upadła bomba. Koło nas stała armata. Koło domu stały samochody niemieckie, a u sąsiadów stały samochody i armaty. Kule leciały, samochody jeździły, my się modliliśmy. Niemcy starszych brali do oczyszczania kul. Moja ciocia nie chciała iść, to Niemiec wyjął karabin i chciał ciocię zastrzelić.

Po czterech dniach grupa sowieckiego wojska oderwała się od frontu i przekroczyła [linię] Niemców, ale po paru godzinach cofnęła się z powrotem. Po dwóch dniach armia sowiecka przybyła do nas i Niemców wzięła do niewoli.